Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 6. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 43.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

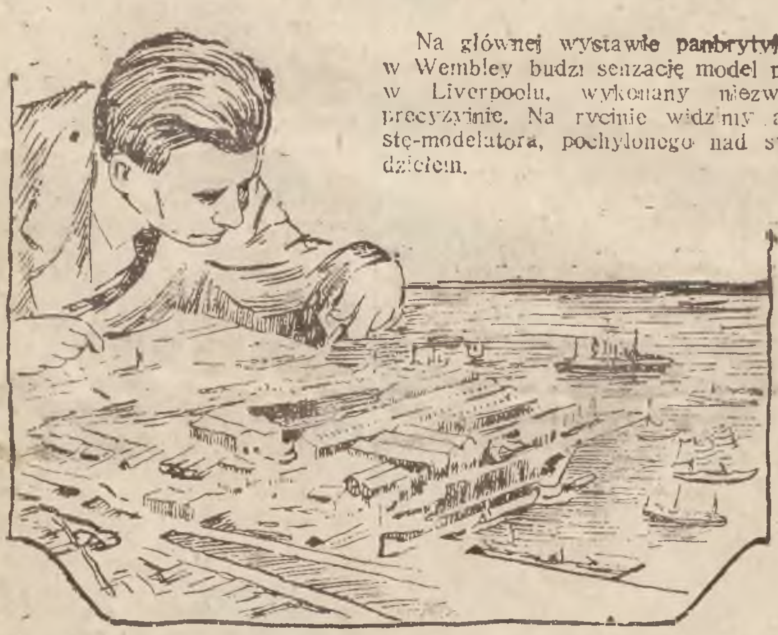
— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7127. Lwów, piątek, 18 lipca 1924. Rok XV.

Stracenie Dietricha i Sołoneńki,

sprawców zamachu na prochownię.

GULLIWER I MIASTO LILIPUCIE.



Na głównej wystawie panbrytyjskiej w Wembley budzi sensację model portu w Liverpoolu, wykonany niezwykle precyzyjnie. Na rycinie widzimy artystę-modelatora, pochylonego nad swem dziełem.

Bronić się trzeba!

WYROK SĄDU DORAŹNEGO POWINIEN BYĆ OSTRZEŻENIEM DLA CIEMNYCH ELEMENTÓW, KTÓRE NASYŁANE Z ZAGRANICY USIŁUJĄ SZERZYĆ DESTRUKCJĘ I ROZPRZĘŻENIE.

Wyrokiem sądu doraźnego **skazani zostali wczoraj na śmierć dwaj zbrodniarze, którzy omal nie wysadzili połowy miasta w powietrze**, w każdym razie uczynili ze swej strony **wszystko, by spełnił się ów czyn okropny.** Zostali zakupieni w tym celu przez wrogów Polski, **otrzymali pieniądze i rozkaz do owej piekielnej kuźni**, skąd idą przeciwko nam **wszelkie zamachy**, gdzie osobne zakłada się szkoły zbrodniarzy, przeznaczonych do grasowania na obcym terenie, a przedewszystkiem w Polsce, — a w Polsce przedewszystkiem na wschodnich jej **dzierżawach.** Dwa nikczemne okazy najhaniebniejszego upodlenia godności ludzkiej, systematycznie **korzenionego przez nastających na wszystko co polskie.**

W wiekach średnich mówiono **wiele** o ludziach, **którzy zaprzedali duszę diabłu.** Dzisiaj setki takich **przekrada się do nas z za wschodniej granicy Państwa.** Tam podpisują cyrograf. Tu idą spełnić swe zobowiązania, albo sami, albo też przez siły najemne. Takimi najemnikami byli właśnie Dietrych i Sołoneńko.

Dzieło, którego podjęli się dokonać, miało pomnożyć cykl podobnych zamachów o jeden jeszcze — niemal tak samo **efektowny, a może nawet efektowniejszy**, niźli niedawne wysadzenie magazynów amunicji w Bukareszcie. Wiosenny wybuch w Warszawie zostałby przyćmiony nierównie wspanialszem widowiskiem. Pobliże miasta sprawiłoby, że katastrofa musiałaby przybrać wprost monstrualne rozmiary. Pół Lwowa ległoby w gruzach, a ile żywotów ludzkich padłoby przytem — strach, pomyśleć. Ale Dietrich i Sołoneńko z zimną krwią podjęli się dokonać tego, wytargowawszy sobie wprzód odpowiednią zapłatę. **Przyrzekano im złote góry i bezpieczne uprowadzenie zagranicę** — tak dobrze zorganizowana jest ta piekielna propaganda na naszym gruncie, tak mało czujna niestety ochrona przed nią!

Czuwała jednak nad Lwowem Opatrzność. Zamach został wykryty — niemal w ostatniej chwili. Zbrodniarze — ci przynajmniej, którzy na miejscu przygotowywali straszliwe nieszczęście, wpadli w ręce władzy; instygatorzy siedzą sobie oczywiście najspokojniej w swojem wężowem gnieździe i — bodaj, czy już teraz nie myślą, jakby innemi drogami dojść do celu, przy którym powinęła się noga wykonawcom ich woli.

Wszak równocześnie, gdy sąd doraźny zasiadł do rozpatrzenia sprawy Dietricha i Sołoneńki, **wykryto gniazdo komunistyczne w Przemyślu**, a teraz przychodzi wiadomość, że drugie takie gniazdo, z przygotowanym już materjałem, z zapasami min ekrazytowych, **wpadło w ręce policji w Bytomiu.** Gdyby tak dobrze zakrzątnąć się, pokazałoby się, że to **żadne nadzwyczajne zjawisko**, że jako wyjątki powinnoby się uznać te większe środowiska w Polsce, gdzie pasorzyty komunizmu nie zdołały jeszcze zapuścić korzeni.

Sąd doraźny wyrzekł wczoraj twarde słowo: **śmierć!** Ale nie mógł wyrzec innego. Daliśmy już chyba aż nazbyt wiele dowodów pobłażania. Tkwi to w naszym charakterze narodowym, iż nie szukamy zemsty. **Nie wolno jednakże w wyrozumiałości iść tak daleko, by zbrodnia przez to zyskiwała na pewności siebie, by wytworzyło się przeświadczenie, iż wyjdzie ona zawsze obronną ręką, bezkarnie.** A jakież względy humanitarne miały tu zaważyć na szali? Ani charakter zbrodni, ani też charakter zbrodniarzy nie dawały żadnego punktu oparcia dla idei przebaczenia. Racja stanu zaś domagała się jak najsurowszego wyroku. I wyrok taki zapadł.

I powinno się przyjąć dla uspokojenia opinji publicznej zasadę, że **wszelka miękość w podobnych sprawach znajdzie drzwi do sali sądu zamknięte.** Jesteśmy systematycznie podminowywani krecią robotą, z której sprawę zdaje się potem jawnie na publicznych posiedzeniach kominternu! Tego przecież nie bywało jeszcze nigdy i nigdzie. Taka **bezczelna produkcja zbrodniarzy nasadzanych en masse na państwo, z którem zawarło się traktat pokojowy** — stanowi zupełne novum w dziedzinie stosunków międzynarodowych. W Moskwie Zinowjew, publicznie daje wskazówki komunistom w Polsce, udziela im naogół nagany, pochwala jednak ich przedstawiciela, posła na Sejm, Królikowskiego; Dąbal w liście do swych przyjaciół bezceremonialnie pisze, że pragnie osobiście zetknąć się z nimi i że to zetknięcie żadnych nie przedstawia trudności — ależ na Boga, **dokąd to nas doprowadzi, jeśli nie przestaniemy wobec złoczyńców, przynajmniej „in flagranti“ przychwyconych, kierować się „dobrem sercem“**; jeśli nie zaczniemy nakoniec bronić się surowością Temidy, która w ręku miecz trzyma ze stali, nie z „papier maché“.

A surowość jej zwrócić się winna również przeciwko tym, którzy próbują podać w podejrzenie sprawiedliwość surowych wyroków. Także i w sprawie Dietrich-Sołoneńko nie brakowało usiłowań, zmierzających do tego, by fikcją prowokacji zdezorientować opinję publiczną, pośrednio zatem i sędziów rozpatrujących sprawę, — **a** tak dopomódz winnym do wydostania się z matni. Na ulicy przed gmachem sądowym gromadziły się kupy ludzi już z wejrzenia, ze sposobu, w jaki rozprawiały — **godne zaprawdę uwagi.** Tam aż huczało od wyrazu: **prowokacja. Nie byli to ludzie nasi, ale oni wśród nas przebywają**, z nas żyją, a ilekroć coś przeciwko nam się stanie, **jakże skwapliwie podejmują brukową obronę złoczyńców.** Źle, że spuszcza się ich z oka — tych sympatyków

każdego poczynania obliczonego na naszą szkodę. tych dobrowolnych sprzymierzeńców. mentalnych każdego sabotażu. każdego zamachu, skierowanego przeciw Polsce. Przed nimi także bronić się trzeba!

POGRZEB PREZYDENTA M. KRAKOWA.

Kraków, 15. lipca. (Tel. G. P.) Dziś odbył się tu pogrzeb śp. Jana Kantego Federowicza, prezydenta m. Krakowa.

SENACKA KOMISJA SKARBOWO-BUDŻETOWA PRZYJĘŁA BUDŻET.

Warszawa, 15 lipca. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem całodziennem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej pod przewodnictwem senatora Adelmana **przyjęto cały preliminarz budżetowy w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.** Uchwalono nadto kilkadziesiąt rezolucji. **Budżet wejdzie na posiedzeniu Senatu w poniedziałek.** Sprawozdawcą generalnym będzie senator **Buzek.**

DYPLOMATYCZNA DEMONSTRACJA PRZECIW SOWJETOM.

Waszyngton, 16. lipca. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Pekinu. że korpus dyplomatyczny wręczył rządowi chińskiemu notę dotyczącą sprawy ustanowienia rosyjskiej ambasady w Chinach. Nota zaznacza, że **korpus dyplomatyczny nie zgodzi się na wydanie znajdujących się w jego posiadaniu własności byłego przedstawicielstwa rosyjskiego,** za którą przyjął odpowiedzialność w roku 1920. Wydanie tej własności może nastąpić **tylko do rąk przedstawicieli Rosji uznanej przez wszystkie państwa, które podpisały protokół z roku 1921** po zakończeniu walk bokserskich.

HERRIOT PRZYBYŁ DO ANGLJI.

Paryż, 16. lipca. (Tel. G. P.) **Herriot** po wylądowaniu w Dover oświadczył, że **wita naród angielski serdecznie** i zapewniał o swej przyjaźni i podziwie. **Żywi on pełną nadzieję co do wyników konferencji i pragnie nie powrócić z próżnemi rękoma.**

AMERYKA ZAWSZE NA UBOCZU.

Wiedeń, (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu. że w kołach amerykańskich oświadczają. że na konferencji londyńskiej przedstawiciel Ameryki Kellog przedłoży pełnomocnictwo otrzymane w charakterze reprezentanta Ameryki **i oświadczy, że nie będzie brał udziału w obradach. o ile interesy Ameryki nie będą bezpośrednio poruszone. Ameryka nie podpisze również protokołu**, o ile nie będzie on dotyczył również interesów Ameryki.

WŁOCHY PODPISAŁY TRAKTAT HANDL. Z JUGOSŁAWJĄ.

Belgrad, 16. lipca, (Tel. G. P.) Do traktatu dołączono dwa pisma: jedno wyjaśniające postępowanie w sprawach nie objętych traktatem. co do których ma nastąpić porozumienie i drugie obowiązujące do udzielenia Włochom możliwości korzystania z ulg celnych. o ile istniejące przepisy ulegną zmianie.

PRZESILENIE RZĄDOWE W BUŁGARJI.

Belgrad 16. lipca. „Nowosti" donoszą z Sofji. że król Borys wobec istniejących trudności zwołał radę koronną. na której **wezwał prezesa Zankowa** do utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Zankow miał podobno wypowiedzieć się przeciw temu projektowi.

USTĄPIENIE DRA BADERA.

Praga, 16. lipca. (Tel. G. P.) Dr. Karol **Bader** polski charge d'affaires w Pradze po trzechletniej działalności opuszcza swe stanowisko. Obowiązki jego obejmuje jako tymczasowy zastępca radca legacyjny p. **Hempel** w charakterze charge d'affaires ad interim.

Organizacja ministerstwa komunikacji.

Warszawa, 16 lipca (Tel. G. P.) Podkomisja ustroju władz państwowych powołana przez Radę oszczędnościową omawiała na posiedzeniu w dniu 8, 9 i 11 bm. projekt **zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwowych w jeden urząd centralny.** W wyniku narad zaproponowano **utworzenie Ministerstwa komunikacji, które objąć ma minist. kolei żelaznych i minist. robót publicznych.** Ministerstwo komunikacji obejmie zatem departam. ogólny. generalną **dyrekcję kolei żelaznych generalną dyrekcję poczt i telegrafów, dep. dróg wodnych, śródladowych i portów, dep. dróg lądowych dep. budowli oraz instytut mierniczy jak również Radę kolejową i Radę techniczną.**

Konkordat Rumunji z Watykanem.

Bukareszt, 1 lipca. (Tel. G. P.) Jak donoszą dzienniki tut. **podpisano w Rzymie preliminarja dotyczące konkordatu Rumunji z Watykanem. Rumunja otrzymuje prawo kontroli nad funduszami kościelnymi, oraz prawo mianowania biskupów** na podstawie zaleceń stolicy apostolskiej. Szkoły katolickie w Siedmiogrodzie będą korzystały z tych samych przywilejów co inne szkoły. Ostateczna decyzja powzięta zostanie po powrocie ministra Duca.

Geneza wypadków krakowskich

w oświetleniu dr. Kiernika b. min. spraw wewn.

ISTNIAŁA MOŻLIWOŚĆ USPOKOJENIA TŁUMÓW — NIE UMIANO TEGO JEDNAK WYZYSKAĆ. — STRAJK PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. UWAŻAŁ RZĄD ZA AKT NIELEGALNY. — WSZYSTKIE REWOLUCJE ZACZYNAŁY SIĘ OD STRAJKÓW GENERALNYCH. — AKCJA RZĄDU BYŁA LEGALNA I NALEŻAŁO JĄ LEGALNIE ZWALCZAĆ NA GRUNCIE PARLAMENTARNYM. — DR. KIERNIK BIERZE CAŁKOWITĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE ZARZĄDZENIE.

Kraków, 15. lipca. (A. W.) Dziś sala natłoczona publicznością. Na sali kilku posłów. Św. dr. **Kiernik.** b. min. spraw wewn. przedstawia genezę strajków na całym obszarze Rzpltej, **Rząd przyjął na się rolę pośrednika.** Rząd stał na stanowisku. **że pracownikom państwowym strajkować nie wolno.** — Inny jest stosunek pracowników prywatnych do pracodawców. Nie dopuszczalne jest jednak łączenie się w związki zawodowe na szkodę państwa. Strajk pracowników państwowych rząd ówczesny **traktował jako akcję nielegalną.** Proklamację strajku generalnego uważa świadek za akcję rewolucyjną i zaznacza, **że prawie wszystkie rewolucje zaczynały się od strajku generalnego.** Strajk pocztowców i kolejarzy miał zabarwienie polityczne. gdyż żądano ustąpienia rządu. **Było to wypowiedzenie walki rządowi, który zareagował na to wydaniem zakazu zgromadzeń pod gołem niebem.** Militaryzacja strajkujących kolejarzy oparta była na ustawie z dnia 27. marca 1920 r., który mówi, że w **razie niebezpieczeństwa grożącego państwu mogą być kolejarze poddani mocy ustaw wojennych 23. lut. 1923** ustawa ta została dekretem Pilsudskiego wprowadzona w czyn i przy jej pomocy przełamano wówczas strajk kolejarzy. **Akcja rządu była legalna i należało ją legalnie zwalczć na gruncie parlamentarnym.** Sądy doraźne wprowadzono rozporządzeniem Rady ministrów. **Specjalnych zarządzeń dla Krakowa nie wydawano. Odnosiły się one do całego państwa. Za okólnik z dnia 2 na 3 listopada zakazujący zgromadzeń pod gołem niebem p. Kiernik bierze cłkowicie odpowiedzialność.**

Przechodząc do omawiania zaburzeń z dnia 6 listopada świadek zaznacza. że pierwszą telefoniczną wiadomość o zajściach otrzymał od posła Marka. Zawiadomił on lakonicznie o krwawych ofiarach po obu stronach i **domagał się usunięcia wojew. Gałeckiego i wycofania wojska i policji.** Świadek nie zgodził się na to, pozwolił jedynie na chwilowe przerwanie akcji ze strony wojska i policji w celach koncentracyjnych. Św. zaznacza, że **istniała możliwość uspokojenia tłumu nie umiano tego jednak, jego zdaniem, wyzyskać.** Twierdzi, że do porozumienia między PPS. a wojskiem przyszło na skutek nieudania się strajku. Układy musiały być prowadzone tak. aby prestige państwa nie doznało szwanku.

Między obrońcą Liebermanem a świadkiem wywiązuje się dłuższa dyskusja na temat prawnych **podstaw** zarządzeń ówczesnych. **Cały szereg pytań dra Liebermana oraz innych obrońców przewodniczący uchyla.** Następnie zeznaje kpt. **Haupt**, oraz komisarz policji **Pawełek**, który stwierdza, **że pierwsze strzały padły ze strony tłumu.** Obr. Lieberman stawia wniosek na przesłuchanie b. **min. Szeptyckiego, Marsz. Rataja. pp. Thugutta, Dąbskiego. Putka. Pluty. Niedziałkowskiego i Barlickiego.** Prokurator zgadza się na powołanie Szeptyckiego sprzeciwia powołaniu innych. — Trybunał rozpatrzy jutro wnioski obrony. Ostatni świadek **Paprota** szereg. 8 pułku ciężko ranny podczas zajść i niezdolny obecnie do pracy żąda odszkodowania.

Za 10 lat wódkę będą sprzedawać tylko inwalidzi i emeryci.

Ustawa o monop. spirytus. przyjęta w 2 czyt.

1% DOCHODU Z MONOPOLU BĘDZIE UŻYTY NA WALKĘ Z ALKOHOLEM. — OBNIŻKA CEN SPIRYTUSU DROŻDŻOWEGO. — REFERAT O USTAWIE O PEŁNOMOCNICTWACH. — CELEM RZĄDU JEST ZWIĘKSZENIE, A NIE ZMNIEJSZENIE ILOŚCI SZKÓŁ. — DALSZY CIĄG DYSKUSJI JUTRO.

Warszawa, 15. lipca. (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o popieraniu przemysłu ludowego.** Następnie przystąpiono do omówienia **projektu ustawy o państwowym monopolu spirytusowym.** Po przemówieniach **przedstawiciela** rządu p. Głowackiego i referenta p. Jaroszyńskiego, przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę posłów Knotego i ks. Kaczyńskiego, aby 1 prc. dochodów z monopolu **użyty był na walkę z alkoholizmem, szpitale i schroniska dla alkoholików.** Przyjęto poprawkę posła Wierzbickiego, że oprocentowanie **stosuje się także do spirytusu gorzelń przemysłowych. Obniżono cenę spirytusu drożdżowego o 10 prc., a spirytusu z gorzelń przemysłowych o 17 i pół prc.** zamiast jak proponowała komisja o 25 prc. Przyjęto poprawkę posła Żółtowskiego, że sprzedaż spirytusu monopolowego na cele lecznicze i naukowe ma się odbywać po cenie detalicznej sprzedaży wódek monopolowych, przeliczonych na 100 prc. alkoholu. Przyjęto poprawkę, że z ogólnej ilości spirytusu 95 prc. ma przypaść gorzelniom rolniczym. 5 prc. gorzelniom przemysłowym. Przyjęto dalej poprawkę, że w **dniu 1. stycznia 1934 roku koncesje na sprzedaż detaliczną spirytusu i wódek wygasają. a dyrekcja monopolu urządzi własne sklepy, które odda inwalidom, emerytom i wdowom po nich.** Przyjęto jeszcze szereg poprawek merytorycznych i stylistycznych, poczem **przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.** Trzecie czytanie odbędzie się we czwartek.

Przystąpiono następnie do projektu **ustawy o ugruntowaniu naprawy skarbu państwa i naprawy gospodrki społecznej (ustwy o pełnomocnictwach).** Imieniem połączonych komisji skarbowej i budżetowej referował poseł **Chaciński,** wymieniając zmiany. jakie komisja wprowadziła do projektu rządowego. Pierwsza zmiana dotyczy nazwy ustawy. Projekt rządowy uważa sanację za fakt dokonany. podczas gdy sanacja jest rozpoczęta, jak dowodzi tego niniejsza ustawa. **Ustawa ma na celu zapewnienie równowagi budżetowej przez dalsze oszczędności** i nowe źródła dochodu, przez sanację gospodarki samorządowej, dalej zmierza do ożywienia i ułatwienia obrotu pieniężnego i kredytowego. Połączone komisje przyjęły rezolucję wzywającą rząd, aby sól na cele przemysłowe. zwłaszcza jako surowiec dla przemysłu chemicznego monopol sprzedawał po takiej cenie, by umożliwić temu przemysłowi konkurencję z zagranicą.

W dyskusji poseł Kaczmarek domagał się skreślenia pełnomocnictwa do stanowienia o prawie własności nieruchomości, których tytuł własności jest objęty traktatem wersalskim. Poseł Putek wypowiedział się w imieniu swego stronnictwa przeciw pełnomocnictwom, **które uważa za obrazę ludu polskiego, ponieważ dążą do obniżenia kredytu na budowę szkół.**

Zabrał głos **prezes Rady ministrów p. Grabski, stwierdzając, że z góry spodziewał się, iż pełnomocnictwa będą przyjęte nieprzychylnie, ponieważ mają na oku oszczędności, co do których stronnictwa mają swe zastrzeżenia.** Odpowiadając posłowi Putkowi w sprawie jego wywodów, dotyczących szkolnictwa oświadczył Premjer, **że celem rządu jest zwiększanie, a nie zmniejszanie szkół.** Ustawa ma na celu ograniczanie pomocy rządowej na budowę publicznych szkół powszechnych do 50 prc.

Poseł Perl wypowiedział się przeciw ustawie ze **względów zasadniczych, ponieważ uważa ją za sprzeczną z konstytucją** i ponieważ poszczególne sprawy objęte ustawą dałyby się uregulować drogą odrębnych ustaw. **Poseł Frostig przemawiał na ogół przeciw pełnomocnictwom.** Poseł Rogula wypowiedział się przeciw ustawie ze względów politycznych. Pos. ks. Kubik uczynił zastrzeżenia co do poszczególnych postanowień. Przemawiali jeszcze posłowie Skrzypa i ks. Okoń. Na tem posiedzenie odroczono do jutra godz. 10 rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusja nad ustawą o t. zw. pełnomocnictwach.

† Konstanty Wojciechowski.

Lwów, 16. lipca.

Smutną przychodzi nam podzielić się wiadomością. Oto dzisiaj rano zmarł we Lwowie, **po długich cierpieniach, dyrektor III. gimnazjum im. Króla Stefana Batorego. Dr. Konstanty Wojciechowski, prof. Uniwersytetu lwowskiego. kawaler orderu Polonia Restituta. członek koresp. Akademii Umiejętności i czynny członek licznych towarzystw naukowych. oświatowych i kulturalnych.**

Zmarłemu, którego nazwisko pozostanie na zawsze związane z historią odrodzonej szkoły polskiej, poświęcimy obszerniejsze wspomnienie. Tu jednak niech będzie wolno wyrazić **serdeczny** żal z powodu bolesnej straty, jaką poniosła nauka i szkoła polska.

Pogrzeb Zmarłego odbędzie się **w piątek dnia 18. lipca o godz. 3-ci popoł. z domu żałoby przy ul. Kubali.**

Doniosłe zmiany w rządzie.

NOMINACJE POSŁA THUGUTTA I P. GRABSKIEGO BĘDĄ PRAWDOPODOBNIE W TYM TYGODNIU PODPISANE. — STAN RZECZY W SEJMIE. — STANOWISKO „WYZWOLENIA" I „PIASTA". — OD MĘT POGŁOSEK I PLOTEK. — STANOWISKO Z. L. N. I N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. lipca.

Odnośnie do sprawy rekonstrukcji gabinetu, korespondent Wasz dowiaduje się ze źródła miarodajnego, co następuje:

Nominacja posła Thugutta na Ministra spraw zagranicznych i p. dra Stanisława Grabskiego na Ministra oświaty jest w dniu dzisiejszym w najwyższym stopniu aktualna. Wedle zapatrywania kół dobrze o rozwoju sytuacji poinformowanych, **mianowania te będą najdalej do końca bieżącego tygodnia załatwione w duchu pozytywnym.**

Dla uzyskania pełni obrazu stwierdzić jednak należy, że **w dniu wczorajszym wyłoniły się w Sejmie dla gabinetu pewne trudności, których nie należy przeceniać** — istnienie których jednak należy skonstatować. **Idzie tu mianowicie o sprawę pełnomocnictw co do której w Klubie Wyzwolenia wyłoniły się wczoraj pewne nowe zastrzeżenia, w szczególności co do punktu odnoszącego się do spraw oświatowych**, oraz odnośnie do sprawy żywieckiej. „Wyzwolenie" dotąd — wyjąwszy naturalnie posła Putka, zajmującego w sprawie żywieckiej stanowisko najbardziej skrajne — **godziło się na ogół na koncepcję rządową, rozumiało bowiem, że dla Polski załatwienie sprawy żywieckiej, która narażła nas już na tyle kłopotów na terenie międzynarodowym, jest nieuniknione i że rozwiązanie w tym kierunku rąk p. Grabskiemu jest koniecznością.**

Jeśli więc podniesiono obecnie w łonie „Wyzwolenia" jakieś w tej sprawie zastrzeżenia i wątpliwości, to płyną one niewątpliwie skądinąd, a mianowicie są wyrazem momentów czysto taktycznych, związanych ściśle z niechęcią pewnych kół „Wyzwolenia" dla samej idei sparlamentaryzowania Rządu, w tej formie jak to jest obecnie pomyślane, a któreby się dokonało z chwilą przeprowadzenia rekonstrukcji przez powołanie do niego pp. Thugutta i Grabskiego.

W kuloarach mówią także, że **pewne trudności zarysowały się wczoraj w łonie stronnictwa PSL. „Piast", które także w tej sprawie kieruje się momentami taktycznymi, mianowicie rzekomo ma niechętnem okiem spoglądać na wzrost wpływów „Wyzwolenia", któreby automatycznie wzmogły się znacznie przez powołanie p. Thugutta do rządu.** O ile jest tak rzeczywiście i w jakiej formie zastrzeżenia „Piasta" przejawiłby się w praktyce politycznej, do tej chwili jeszcze nie wiadomo, pogłoski zaś odnośne notujemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. — **Również pogłoską, którą notujemy z tego samego względu, jest lansowana tu i ówdzie wiadomość o grożącem jakoby w najbliższych dniach ogólnem przesileniu gabinetowem, któreby miało się zakończyć rzekomo ustąpieniem gabinetu p. Grabskiego. Następcą jego na stanowisku premjera miałby wedle tych samych źródeł zostać ewentualnie p. Marszałek Rataj. Raz jeszcze podkreślam, że pogłoski te notuję jedynie i wyłącznie z dziennikarskiego obowiązku.**

„Przegląd Wieczorny" zanotował wczoraj jako fakt pewny, że nominacje p. Thugutta i p. Grabskiego mają być podpisane w piątek. — Korespondent Wasz dowiaduje się, że takie ściśle wyznaczenie właśnie piątku, jako terminu nominacji jest **conajmniej przedwczesne,** bo aczkolwiek nie ulega kwestji, że rozmowy nieoficjalne w sprawie rekonstrukcji toczą się, to jednak dotąd żaden z klubów sejmowych nad sprawą tą jeszcze nie obradował, **przesądzanie więc ich stanowiska i rozstrzyganie o terminie podpisania nominacji jest bezwzględnie przedwczesne.** Na ogół stwierdzić należy, że prawica zachowuje w sprawie rekonstrukcji **dużą rezerwę.** Znacznie obficiej wypowiada się lewica. — Wczoraj wieczorem na życzenie p. Dąbskiego zwołano posiedzenie klubu „Wyzwolenia" poseł **Poniatowski** jednak postawił wniosek o odroczenie rozpraw do czasu przyjazdu nieobecnego posła Thugutta. **Wniosek ten przyjęto podobno ku wielkiemu niezadowoleniu p. Dąbskiego.** Ponieważ **p. Thugutt wraca dzisiaj, dzień więc dzisiejszy będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w dalszym rozwoju wypadków dniem krytycznym.**

Co do ZLN., to ze sfer tych oświadczają, że wyrzeczenie się przez tę grupę Ministerstwa spraw zagranicznych i akceptowanie kandydatury p. Thugutta **mogłoby nastąpić jedynie po daniu przez Rząd daleko idących gwarancji, że dotychczasowa polityka jego będzie utrzymana.**

Prezes NPR. poseł Popiel jest zwolennikiem rekonstrukcji Rządu w tej formie, w jakiej ona jest obecnie proponowana. Poseł Rosmarin z klubu żydowskiego wyraził zdanie, że koncepcja obecna byłaby zwycięstwem narodowej demokracji, albowiem obóz ten po porozumieniu się z „Piastem", oddziaływując na grupę „Wyzwolenia", doprowadziłby do osłabienia jej, sam pozostając nietknięty. „Przegląd Wieczorny" zanotował opinję jednego z członków „Wyzwolenia" (podobno p. Dąbskiego), który oświadcza, że powołanie p. Thugutta do Rządu wywoła niewątpliwie silne fermenty w łonie „Wyzwolenia". **Podkreślić jednak należy, że z bardzo poważnych kół „Wyzwolenia" stwierdzono, iż jakikolwiek rozłam w „Wyzwoleniu" uważać należy za niezmiernie mało prawdopodobny.**

NASTĘPCA CARUSA.



Zaszczytny tytuł „króla tenorów" zdobywa sobie znakomity tenor — oczywiście włoski — Benjamino Gigli, artysta opery Metropolitan w N. Jorku, który obecnie przybył na gościnne tournée do Europy.

Echa procesu Lednickiego.

Warszawa, 16 lipca. (Tel. G. P.) „Gazeta Warsz." drukuje motywy wyroku w procesie przeciw Lednickiemu. Sąd reasumując motywy doszedł do wniosku, że w żadnym z czynów Lednickiego, na które powoływał się red. Wasilewski nie widzi znamion zdrady, zatem osk. red. Wasilewski dowodu prawdy nie przeprowadził.

Artystka zastrzeliła narzeczonego-literata.

Tragedja polskiej pary artystów w Paryżu.

Paryż, 15 lipca. (Tel. G. P.) Stanisława **Umińska**, artystka teatru pilskiego **zabiła z rewolweru w szpitalu swego narzeczonego Jana Zyznowskiego, literata,** który chory był na nieuleczalną chorobę. Tłumaczy ona swój krok tem, że chciała położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom narzeczonego. Wobec słabego stanu fizycznego p. Umańskiej komisarz policji pozostawił ją w szpitalu zawiadamiając o zajściu konsula polskiego.

S. COURTELINE.

SCHODY.

Przekład z francuskiego K. R.

(Dokończenie).

— Nie, to już zanadto! Otóż przysięgam, że będziesz po nich schodził!

— A ja, — odparł wujaszek z niezmąconym spokojem; — przysięgam, że nigdy po nich schodzić nie będę!

Na tem skończyła się dyskusja. Wujek tryumfował. W najbliższą niedzielę zwrócił się do wujenki, by mu wyasygnowała 75 centimów, — które wypłacała mu regularnie co tydzień na „drobne wydatki"... Odpowiedziała mu krótko i węzłowato, że dla starych, upartych osłów pieniędzy niema!

Zaczynała się wojna! Wujek wzruszył pogardliwie ramionami i odszedł, poświstując wesoło. Po obiedzie, jak zawsze w niedzielę, wyszedł z domu, bez grosza przy duszy; — objął się po mieścinie przez cztery godziny, wśród deszczu i błota. Wrócił dopiero późnym wieczorem, udając, że ma troszkę w głowie, zataczając się nawet lekko... Chciał w ten sposób pokazać swej zacnej połowicy, że obejdzie się bez pieniędzy, — że znajdzie sobie poczciwych przyjaciół i towarzyszy, z którymi może się zabawić wesoło.

Ta komedja powtarzała się odtąd regularnie co niedzielę, — żadne bowiem z małżonków nie chciało pierwsze ustąpić. Zresztą zacinali się oboje coraz silniej w uporze, nienawiści i złości; — nie odzywali się do siebie całemi tygodniami, a we wspólnej sypialni zachowywali się jak dwoje zupełnie sobie obcych ludzi, którzy przypadkowo zeszli się w jednym hotelu.

A w porze obiadowej każde z osobna, milczące, nieubłagane, schodziło „swemi" schodami do sali jadalnej.

II.

Któregoś dnia wujek, schodząc na obiad po „swoich" schodach, potknął się i upadł. Upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę! Leżał biedaczysko, nie mogąc się ruszyć i jęcząc rozpaczliwie z bólu.

Niebawem nadbiegła ciotka. Nie, odobna mi opisać ci, jaką ten wypadek napełnił ją szaloną radością:

— Gdybym znalazła sto — dwieście złotych, — jeszcze bym nie miała podobnej uciechy!

— Ach, ty potworze — jęczał wujek oburzony. Że też to święta ziemia może znosić takiego potwora!

Wujenka nie wiele sobie z tego robiła — cieszyła się — dusiła się formalnie z radości! Miłe ziółko, — prawda? Ostatecznie posłała po lekarza, który zbadał biedaka, założył opatrunek i zalecił przedewszystkiem absolutny spokój.

Naturalnie — o tem ani marzyć nie było można; — wujek wzruszył pogardliwie ramiona i — jak ongi Cezar togą — zasłoił sobie oczy prześcieradłem — i heroicznie oczekiwał śmierci. Stokroć więcej od złamanej nogi bolały go te słowa, jakie padły z ust jego małżonki tam, na schodach, po owym fatalnym upadku.

Wujenka umiała mu dopiekać do żywego. Chodziła koło niego, robiła co potrzeba, — nie odzywała się słówkiem. Tylko twarz jej jaśniała szczęściem, tryumfem, — tylko z ust jej nie schodził zagadkowy, ironiczny uśmieszek. Możesz sobie wyobrazić, co ten biedaczysko musiał wycierpieć!... Nareszcie przyszła gorączka, chory zaczął majaczyć.... i po dwóch dniach niewysłowionych cierpień wyzionął ducha.

Przyszedł przedsiębiorca pogrzebowy, — zarządził co należy.

Kiedy nadeszła chwila pogrzebu, czterech czarno ubranych drabów ujęło trumnę i zarzuciło ją sobie lekko na ramiona. Wchodzili już ze swym ciężarem w ciemny, wązki kurytarzyk, kiedy wujenka zawróciła ich z drogi. Wskazując palcem na żelazne, kręcone schodki odezwała się słodkim, łagodnym głosem:

— Panowie, — tędy droga, — proszę nawrócić!

A przypatrując się, jak znosili ostrożnie chwiejącą się trumnę po niewygodnych, wązkich schodkach, szepnęła przez zaciśnięte zęby:

— A widzisz, kochasiu, mówiłam, że zejdziesz jednak tędy!

Z TEATRU.

Tadeusz Rittner: „W małym domku", dramat w 3 aktach, produkcja „Reduty" warszawskiej.

O tym dramacie Rittnera, jednym z jego najlepszych, pisał już obszernie ktoś inny na łamach „Gazety Porannej", z okazji wystawienia tego utworu na scenie lwowskiej.

Stwierdzam tedy tylko, iż na koncepcji dzieła zaważyła kapitalnie pojęta i przedstawiona postać nieszczęśliwej Marji. Z dużą intuicją psychologiczną, z ciepłem uczuciem zarysował dramaturg tę kobietę-dziecko, rwącą się do ciepła i słońca, a tak tragicznie zmiażdżoną brutalnem uderzeniem Doli, której narzędziem jest, zakuty w łańcuch konwenansowej etyki, doktor.

Jest bowiem w rzeczy Rittnera, prócz zainteresowania dla problemu psychologicznego, tkwiącego w Marji, pewna teza myślowa, polegająca na konfrontacji etyki prawdziwej z t. zw. towarzyską, na konfrontacji — schopenhauerowskiego „was einer ist" z „was einer vorstellt".

Typowym niewolnikiem tego „co o tem powiedzą ludzie" jest doktor, zabijający żonę za zdradę, aby później, mimo zwalniającego wyroku sądowego wykonać na sobie aktu ekspijacyjnego samosądu—samobójstwem...

Obok tych dwu figur pierwszoplanowych umieścił Rittner dwie drugorzędne i kilka dalszych; z właściwą mu maestrią i rzetelnym zmysłem dramatycznym tchnął w nie krew i życie.

Dramat Rittnera byłby dziełem doskonałem, gdyby nie wadliwość kompozycji, czyniąca akt trzeci przewlekłem i bladem diminuendo.

A teraz o grze gości warszawskich. Prym dzierżyła Marja, ujmująca wdziękiem i naturalnością, oraz doktor, którego kreacja odznaczała się szlachetną dyskrecją ekspresji dramatycznej. Również i inni odtwórcy zasłużyli na szczerą pochwałę. Uderzało znakomite zgranie drużyny aktorskiej.

Henryk Balk (w zast.)

—o—

Proszę o głos!

INWALIDZI KOLEJOWI U PREMJERA GRABSKIEGO.

Szanowna Redakcjo!

10. bm. delegacja emerytów kolejowych z Krakowa, Lwowa i Przemyśla, zjawiła się w Sejmie, interwenjując u 14 posłów, dalej u marsz. Rataja, premjera Grabskiego i min. Tyszki.

Delegacja, złożona z 9 osób (inwalidzi kolejowi b. państw zaborczych) robiła przejmujące wrażenie, gdyż byli tam m. in. ludzie bez nóg, bez obu rąk, bez oka itd. Pierwszego lipca br. pobrali podług nowej ustawy emerytalnej pensje w wysokości od 13 do 40 zł. (zależnie od lat służby i dekretów).

Delegacje przyjęli m. in. posłowie Głąbiński, Kuryłowicz i inni, którzy poprowadzili ją do premjera Grabskiego. P. Prezydent ministrów wysłuchał życzliwie postulatów tych, którzy w służbie kraju stracili zdrowie. Mamy nadzieję, że słuszne prawa inwalidów kolejowych znajdą wreszcie uwzględnienie.

Z poważaniem **M. B.**

—o—

„Złodziejski świder i pijany stróż nocny.

CZYLI PRAWDZIWA HISTORJA O TEM, JAK SKŁADY MANUFAKTURY OCALAŁY PRZED GRABIEŻĄ KOSZTEM... MAŁEGO PRZEWIERCENIA.

Warszawa, w lipcu.

(+) Tragikomiczna przygoda zdarzyła się onegdaj pewnemu stróżowi nocnemu w Warszawie, który miał pilnować magazynów wielkiej firmy kupieckiej. Obowiązek swój spełniał niezbyt sumiennie, gdyż zwykle **„zalawszy pałę", kładł się na podłogę** składu i chrapał, iże nawet dwunastu złodziei nie zdołałoby go przebudzić.

Ale złodzieje, którzy mieli chrapkę na obficie zaopatrzony magazyn, umyślili **dostać się doń — ze strony piwnicy.** Pewnej nocy dwu rzezimieszków zaczęło **robotę przy pomocy specjalnego świdra**, który wwiercał się w sufit szybko, aż wreszcie przeszedł na wskroś i — w tej chwili na górze rozległ się

ryk tak przerażający,

że obaj złodzieje w popłochu zemknęli.

Jak się okazało, opryszki przebili podłogę właśnie w tem miejscu, gdzie urżnięty stróż nocny **przytulił swoją... nie-głowę do ziemi.** Oczywiście świder

wwiercił się momentalnie

w ten miękki i podatny materiał, powodując krzyk bólu i przebudzenie pijanego strażnika.

Najważniejsza rzecz, że kosztem zranienia niewymownej części ciała stróża nocnego **ocalał magazyn.** Właściciele dali mu na koszta leczenia pewną kwotę, ale z dalszych jego usług zrezygnowali.

„Sokół" samborski i jego zasady.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, w lipcu.

Przed kilku dniami umieściliśmy lojalnie sprostowanie tutejszego „Sokoła", który uczuł się dotknięty jedną z naszych korespondencji.

Po zasiągnięciu jednak opinji szerszych kół miasta Sambora, przychodzimy do wniosku, że pogląd naszego korespondenta **na tę sprawę był słuszny** i życzliwością dla „Sokoła" w Samborze podyktowany. — Ze stanowiska dziennikarskiego wspomniany artykuł nacechowany był **zupełną bezstronnością, brakiem wszelkiej animozji osobistej** i wypowiadał tylko pewien pogląd na istotę sprawy bez żadnych celów ubocznych. — Sprostowanie „Sokoła" w Samborze w niczem wniosków i dedukcji wspomnianego artykułu naszego korespondenta nie osłabia. Jesteśmy bowiem zdania — **że w sprawach ekonomicznych sentyment nie powinien odgrywać najmniejszej roli.** — Lecz tow. „Sokół" samo przyznaje, że nie mając dochodów musiało zaciągnąć na remont sali i sceny znaczniejszą pożyczkę, że sala jest stale omijana przez zespoły artystyczne etc. etc.; a jeśli dla usprawiedliwienia wynajęcia sali ruskiemu kasynu ucieka się Wydział do twierdzeń, że **„wyjątki wzmacniają regułę"**, i że pewien odłam ludności żydowskiej jest mimo swej niewątpliwej lojalności przez odmówienie mu sali „istotnie pokrzywdzonym", to gdzież w tym wypadku wyjątek wzmacnia regułę?! Skoro zaś „Sokół" w Samborze tym tylko z pośród „obcych" wynajmuje salę, którzy mają wpływ na masy, to pozwalamy sobie wątpić, by „Russkie kasyno" w Samborze, jakikolwiek wpływ na masy posiadało. — a już całkiem nie odpowiada ideowym pobudkom samborskiego „Sokoła" wynajęcie sali na gimnazjalny wieczorek ku czci Tarasa Szewczenki((czemu w zasadzie nie jesteśmy wcale przeciwni). Czy fakt ten również „wzmacnia regułę" lub „ma wpływ na masy"?! **Niekonsekwentnym jest Wydział samborskiego „Sokoła"** — a jeśli chce on mieć kontrolę, nad tem, czy dochody ze wszystkich przedsiębiorstw urządzanych w sali „Sokoła" idą na cele z lojalnością państwową w zgodzie będące?

Lwowianie! Mieszkańcy miasta ogrodów!

Dbajcie o upiększenie swego grodu zielenią i kwieciem!

GŁOS CUDZOZIEMCA O NASZEM MIEŚCIE: ŚLICZNE, ALE BRUDNE I ODRAPANE. — A PRZECIE GIRLANDY KWIETNE MOGĄ NAWET NAJBARDZIEJ ZANIEDBANY DOM UCZYNIĆ MIŁYM DLA OKA. — KWIATY NIE KOSZTUJĄ WIELE, A DAJĄ MOC ESTETYCZNYCH WRAŻEŃ. — BRAĆ PRZYKŁAD Z KRAKOWA! — PRZEŚWIETNY MAGISTRACIE LWOWSKI, WSTYDŹ SIĘ I STARAJ O POPRAWĘ TEGO ZANIEDBANIA!

Lwów, 16 lipca.

Od jednego z przyjezdnych Francuzów otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Nie ulega kwestji, **że Lwów jest jednem z najpiękniej położonych miast w Europie.** Jego falisty teren, wspaniałe parki, wreszcie cały szereg zabytków architektonicznych — wszystko to daje mu pełne prawo do **ubiegania się o miano miasta w całem tego słowa znaczeniu pięknego.**

Niestety, chociaż przyroda i historja zrobiły dla stołecznego miasta **Małopolski tak wiele, jego władze i mieszkańcy czynią wszystko** co możliwe, aby te wspaniałe dary zmarnować. I tak n. p. Lwów **ma mnóstwo pięknych fasad** — niestety zarówno magistrat, jak i **Lwowianie zdają się nie pojmować, że subtelne linje tych fasad wystąpiłyby z podwójną plastyką, gdyby podznaczono je przez zdobienie okien, gzymsów, balkonów kwiatami.** Są to rzeczy powszechnie znane na Zachodzie i każde miasteczko niemieckie, czy francuskie, z chwilą jak tylko nastanie sprzyjająca pora roku, **wprost kąpać się poczyna w bukietach i girlandach pachnącego** różnobarwnego kwiecia i wijących się roślin.

Wyobrazić sobie można łatwo ile zyskałby Lwów, gdyby ogrom **piękna architektonicznego znikający teraz pod grubą warstwą kurzu i** brudu, roztapiający się bez śladu w wielkich szarych płaszczyznach wapiennej zaprawy — **wystąpił podkreślony zielenią winogradu, bluszczu, powojów, purpurą szkarłat i begonji,** delikatnym fioletem kwitnących groszków, czy gorącą żółtością nasturcji. A przecież **kosztuje to wszystko tak niewiele pracy i pieniędzy:** Parę zielono pomalowanych deseczek na skrzynkę okienną czy balkonową, odrobina humusu i garść ziarna — to naprawdę **nie wielki wydatek i nie wielka trudność do przezwyciężenia.** — A śmiało rzec można, że podobnie jak stopień cywilizacji ocenić można z ilości zużywanego mydła, **tak stopień kultury estetycznej danego społeczeństwa ocenić można ze stosunku jego do kwiatów.**

*

Zamieszczając te najzupełniej słuszne uwagi, dodajemy od siebie, że lwia część winy w tej sprawie **ponosi** naturalnie — **nasz prześwietny Magistrat.** Wystarczy spojrzeć na stan naszych do tak niedawna jeszcze stosunkowo wzorowo utrzymanych parków i plantacji miejskich — aby zrozumieć, **że nasze władze miejskie z zapałem godnym lepszej sprawy niszczące ogrom pracy niezapomnianego śp. Röhringa — mają na swem sumieniu trzy czwarte wszelkich zaniedbań w tej sprawie.**

Jakże inaczej ma się rzecz naprzykład w Krakowie o wiele gorzej pod względem parków uposażonym od naszego miasta — gdzie mimoto **planty dla władz miejskich są prawdziwą źrenicą oka** i o każdej porze roku rozbłyskają wszystkiemi kolorami tęczy, dzięki wspaniałym rabatom kwiatowym, starannie utrzymywanym i pilnowanym. Magistrat krakowski święci ponadto mieszkańcom miasta chlubnym przykładem, **zdobiąc pięknie kwiatami gmachy miejskie,** a nawet latarnie wyposażone w tym celu w specjalne żelazne kosze. Nasz Magistrat **uważa zaś natomiast, że spełnił swój obowiązek — wycinając ośmdziesiąt morgów wspaniałej dębny pod Zubrzą,** przeznaczonych uchwałą Rady miejskiej na park spacerowy...

Stracenie sprawców zamachu na prochownię.

O godzinie 2·50 Dietrich i Sołoneńko zostali straceni na dziedzińcu więziennym.

ZEZNANIA ŚWIADKA SMALKI POKRYWAJĄ SIĘ Z ZEZNANIAMI CICHOWSKIEGO. — DYSKUSJA NA TEMAT PRAWA OBRONY WGLĄDU DO AKTÓW. CO ZEZNALI OSKARŻENI NA POLICJI. — DIETRICH DOSTARCZAŁ MATERJAŁU WYBUCHOWEGO SABOTAŻYSTOM. SOŁOSZEŃKO NIE BYŁ KONFIDENTEM POLICJI. — MASZYNA PIEKIELNA ZAWIERAŁA NAJSILNIEJSZY MATERJAŁ WYBUCHOWY. — ODCZYTANIE AKTÓW POLICYJNYCH. — PROKURATOR ŻĄDA WYROKU TAKIEGO, JAKIEGO OCZEKUJE CAŁE SPOŁECZEŃSTWO! — PRZEMÓWIENIA OBROŃCÓW. — ZDANIEM ICH OSKARŻENI NIE POPEŁNILI CZYNU, KTÓRY ZASŁUGUJE NA KARĘ ŚMIERCI. — DZIŚ PRZEDPOŁUDNIEM ZAPADŁ WYROK.

Lwów, 16 lipca.

Po przerwie wywiązała się dłuższa dyskusja między obrońcami a prokuratorem na temat prawa obrony wglądu we wszystkie akta sprawy. Żądaniu temu prokurator się sprzeciwił a Sąd odnośnemu wnioskowi obrońców odmówił.

Świadek **Tadeusz Smulnicki**, aspirant policji, słuchany bez przysięgi, zeznał że

Cichowski należał do organizacji sabotażowej i zajmował w niej wybitne stanowisko.

W policji zeznał Cichowski, że zamach na prochownię odbyć się miał początkowo dnia 2 lipca, co okazało się jednak niemożliwe z tego powodu, że Sołoszeńko i Dietrich

dostarczyli „fałszywą" bombę.

Wobec tego postanowili zamachowcy zamach wykonać dnia 5 lipca. I w tym drugim terminie **byłaby prochownia niewątpliwie wyleciała w powietrze,**

gdyby Cichowski nie był uwiadomił policję.

Główne role w zamachu przypadły **Dietrichowi i Solenéńce.** Mimoto Dietrich w śledztwie policyjnem **początkowo wszystkiego się wypierał przecząc nawet, by był członkiem organizacji bolszewickiej.** Później przyznał się jednak Dietrich do swych zasad rewolucyjnych — oraz że z polecenia organizacji bolszewickiej **rozszerzał w rozmaitych miejscowościach bibułę antypaństwową i że**

dostarczył broni, amunicji i materjału wybuchowego

do rozmaitych aktów sabotażowych.

Sołoneńko bronił się w policji bardzo **sprytnie, wypierając się wszelkiego udziału w zamachu na prochownię.** Wobec nagromadzonego materjału dowodowego i on się **jednak częściowo przyznał.**

Świadek **Arend,** wywiadowca policji **zaprzeczył, jakoby namawiał Sołońkę do przyjęcia roli konfidenta policji.** Gdy pewnego razu spotkał się na ulicy Sołoneńkę, którego znał od dawna, skarżył się tenże przed świadkiem, że nie ma z czego żyć i zapytał, czy **świadek nie może przysporzyć mu jakiegoś zarobku.** Świadek oświadczył wówczas Sołoneńce, że jeśliby **władzy dostarczył pewnych informacji o ruchu rewolucyjnym wśród robotników, to mógłby za to otrzymywać wynagrodzenie.** Oskarżony przyrzekł, że będzie informacji udzielał, nie uczynił tego jednak nigdy. W dniu, w którym zamach miał być wykonany, spotkał Sołoneńko świadka na ulicy,

nie powiedział mu jednak ani słowa o planowanym zamachu.

Świadek chce w ten sposób wykazać **nieprawdziwość zeznań Sołoneńki, że miał stanowczy zamiar w ostatecznej chwili donieść policji o planowanym zamachu.**

Soleneńko skonfrontowany z Arendem twierdzi jednak stanowczo, że doniósł wówczas Arendowi, że

„za kilka godzin coś strasznego nastąpi"!

Świadek **Marjan Bodakiewicz,** rewident kolejowy, zeznaje, że kłamliwa jest obrona Dietricha, jakoby materjał wybuchowy otrzymał od świadka

Świadek sierżant **Marjan Langiewicz,** majster pirotechniczny, był tym, **który maszynę piekielną usunął.** Świadek wyjął natychmiast z maszyny zegar, poczem schował ją pod płaszcz i zaniósł na pole, gdzie ją **dokładnie oglądnął i rozebrał.** Świadek nie uczynił tego na **miejscu,** gdyż nie chciał aby o wypadku dowiedzieli się robotnicy, a świadek był przekonany, że sprawca zamachu jest jeszcze w magazynie. **Maszyna zawierała baterję elektryczną, dwa słupki ekrazytu 40 cm. długości, zapały i zegar.** Langiewicz jest zdania, że **gdyby mina była wybuchła w magazynie, to wszystkie magazyny prochowni byłyby wyleciały w powietrze.**

Następnie wygłosili swą opinję dwaj **rzeczoznawcy wojskowi.** Obaj oświadczyli zgodnie, że **maszyna piekielna zawierała najsilniejszy materjał wybuchowy, używany przez artylerję głównie** dlatego, że niewrażliwy jest na tarcie i wpływy atmosferyczne.

Następnie zarządził przewodniczący Trybunału odczytanie aktów, a w szczególności protokołów policyjnych. W czasie czytania aktów **wzmagał się na sali szmer, co skłoniło przewodniczącego do ostrego upomnienia publiczności** by zachowywała się spokojnie, odpowiednio do powagi chwili. Z protokołu przesłuchania Cichowskiego w policji wynika, że **Cichowski był obrońcą Lwowa i dostał się nawet do niewoli ukraińskiej.** Smalko był wówczas podwładnym Cichowskiego. Dalej wedle protokołu policyjnego

zażądał Cichowski od Dietricha 10.000 dol. dla siebie i dla Smalki,

zgodził się jednak na 200 dol., które miały być wypłacone dopiero po wybuchu prochowni.

Po skończonem czytaniu aktów postawił dr. Herszta! **wniosek na odbycie wizji lokalnej,** gdyż tylko w ten sposób może Trybunał nabrać właściwego przekonania co do **rozmiaru niebezpieczeństwa w razie wybuchu bomby.** Ponadto żądał obrońca przesłuchania jako świadka Józefy Klementowskiej, służącej Dietricha, która miała potwierdzić, **że Dietrich niechciał wpuścić dnia krytycznego Cichowskiego do mieszkania,** tudzież lekarza dr. Goldfruchta w Czerniowcach na okoliczności że Dietrich przez czas dłuższy był chory nerwowo. Wszystkim tym wnioskom Trybunał odmówił, tembardziej, że prokurator sprzeciwił się wizji, **gdyż zwiedzanie terenu prochowni przez osoby cywilne nie jest wskazane.**

Następnie zabrał głos **prokurator,** który w wymownych słowach wskazał na **niebezpieczeństwo, na jakie oskarżeni miasto narazili,** wykazywał winę oskarżonych wynikami postępowania dowodowego i zwrócił się z apelem do Trybunału, **by wydał wyrok męski, krewki i mocarny, taki, jakiego społeczeństwo całe oczekuje.** Po prokuratorze przemawiali obrońcy, usiłując wykazać, że **oskarżeni nie popełnili czynu takiego, za który mieliby ponieść karę śmierci.** Po obronie odroczył **przewodniczący rozprawę do jutra.**

Zaznaczyć należy, że rozprawa wieczorna robiła wrażenie bardzo ponure. Duża sala rozpraw oświetlona była nędznie lampami naftowemi a z poza foteli sędziów rzucały na publiczność słabe światło dwa reflektory.

Wyrok został wykonany.

Wobec tego, że p. Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie skazanych, wyrok śmierci na Dietrichu i Sołoneńce został wykonany dziś o godz. 2,50 popołudniu na podwórzu sądu **przy ulicy Kazimierzowskiej.**

Nad czem będzie radzić konferencja londyńska?

Londyn, 15 lipca (Tel. G. P.) Posiedzenie inauguracyjne konferencji londyńskiej odbędzie się w sali recepcyjnej gmachu Forreign Office. **W konferencji weźmie udział z górą 100 osób,** w tem sekretarzy i rzeczoznawców. **Konferencja potrwa dwa do trzech tygodni.** Głównymi osobistościami biorącymi udział w konferencji będą: Ze strony Anglji Mac Donald i Snowden: ze strony Stanów Zjednoczonych ambasador Kellog i pułkownik Logan; ze strony Francji Herriot, Clemental i generał Nollet; ze strony Włoch d'Stefani, d'Nava i della Torreti; ze strony Japonji Hiasi i Ischi; ze strony Belgji Theunis i Hymans; ze strony Portugalji Norton d'Mottos, ze strony Serbji Gawiryłovic, Rumunji Titulescu i ze strony Grecji Caclamos. — W posiedzeniu inauguracyjnem wezmą udział przedstawiciele 10 państw. **Delegacja niemiecka, zgodnie z przewidzianym planem, weźmie udział w konferencji dopiero w ostatnich jej posiedzeniach.**

„D. Tel." donosi, że **na pierwszej konferencji londyńskiej** będą rozpatrywane przedewszystkiem następujące trzy problemy: 1) sprawa niemieckiego Banku emisyjnego, 2) organizacja niemieckich kolei żelaznych przewidziana w sprawozdaniu Davesa, 3) sprawa wydania obligacji przewidziana w sprawozdaniu Davesa. Następnie wejdą pod obrady sprawy: 1) W jaki sposób ma być zrealizowane sprawozdanie Davesa: 2) kiedy Niemcy będą będą mogli wziąć udział w konferencji; 3) sprawa gwarancji za zobowiązania przewidziane w planie Davesa: 4) kwestja zniesienia okupacji, 5) kto przeprowadzi kontrolę planu Davesa, czy komisja reparacyjna, czy inna organizacja; 6) kto ma stwierdzić, czy Niemcy przeprowadzają plan Davesa, czy komisja finansowa Ligi Narodów, czy komisja reparacyjna przy pomocy ekspertów.

USTĄPIENIE MIN. ZAMOYSKIEGO.

Warszawa, 16 lipca. (V) Dowiadujemy się, iż Maurycy Zamoyski minister spraw zagranicznych, złożył dziś podanie o dymisję.

FAŁSZYWE POGŁOSKI O UNIWERSYTECIE UKRAIŃSKIM.

Warszawa, 16 lipca. Na podstawie wiadomości ze sfer kompetentnych stwierdzamy, że pogłoska „Naszego Przeglądu" o rzekomym zamiarze założenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie jest bezpodstawną.

NIEMCY ZAWRĄ Z CZECHAMI TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin, (Tel. G. P.) Dnia 15. bm. rozpoczęły się narady przedstawicieli rządu niem. i czechosłowackiego w sprawie **układu handlowego.** Ze strony Niemiec prowadzi rokowania dyrektor Stockhammer, ze strony Czech radca legacyjny dr. Ibl.

Wieści z Radziechowa.

(Od naszego korespondenta)

Radziechów w lipcu.

Od dłuższego czasu starają się rozmaite tut. czynniki **budzić miasto nasze z uśpienia i coraz bardziej ogarniającej ludność apatji.** Dowodem tego są ostatnio urządzone zabawy i festyny — które jednak nie dopięły celu — gdyż na zabawach i festynach brak było... gości. Może przy następnych urządzeniach należałoby włożyć nieco bardziej wytężonej pracy — a zwrócić też trzeba uwagę na to, że czas obecny zupełnie nie nadaje się z powodu upałów — na zabawy — i wtem tkwi może główna przyczyna niepowodzeń ostatnich imprez.

Miasto nasze jest zupełnie pozbawione rzeki nie ma nawet w pobliżu stawu. To też powitaliśmy z radością inicjatywę zarządu miejskiego, zmierzającą do **wybudowania basenu sztucznego** i umożliwienia ludności kąpieli. — Dziś inicjatywa ta przybrała już realne kształty. Budowy basenu i kabin są już na ukończeniu — a miasto oczekuje już z niecierpliwością otwarcia.

Wieści z Kamionki Str.

(Od naszego korespondenta).

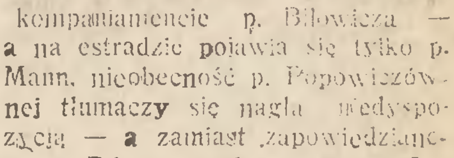
Kamionka Str., 15. lipca.

Koncert artystów Opery lwowskiej odbył się tu powtórnie dnia 6. bm. staraniem imprezy p. W. Jastrzębskiego. Tym razem zagościł tenor bohaterski p. Ignacy Mann, któremu akompanjował p. Karol Lewicki. Publiczność znów licznie dopisała. Godzi się jednak zwrócić uwagę p. Jastrzębskiemu, by publiczności prowincjonalnej nie brał tak „na kawał". — Afisze szumnie ogłaszają koncert p. Manna i p. Popowiczówny przy akompanjamencie p. Biłowicza — a na estradzie pojawia się tylko p. Mann, nieobecność p. Popowiczówny tłumaczy się nagłą niedyspozycją — a zamiast zapowiedzianego p. Biłowicza ukazuje się p. Lewicki! Nie mamy wprawdzie nic do zarzucenia p. Lewickiemu — chodzi tylko o to, by nie lekceważono tak publiczności prowincjonalnej — by jej nie „kiwano"!

Kurs historyczny i przyrodniczy dla nauczycieli szkół powszechnych rozpoczął się tu w salach gimnazjum. Zgłosiło się wielu uczestników. — Wykładają profesorowie gimn. pp. Górka ze Lwowa, Faliński i Zawałkiewicz z Kamionki.

Egzamin dojrzałości odbył się tu pod przew. delegata Kuratorium. p. Uricha, dyrektora gimn. państw. Królowej Jadwigi we Lwowie. Egzamin dojrzałości złożyli: Białowąs, Falińska, Klima, Manszakowski, Rzeczkowski, Szmider, Talażanka (z odzn.), Warmbrand. Troje reprobowano.

Efian.



Giełda zbożowa.

Lwów, 16. lipca.

Ruch na giełdzie nieco żywszy. Popyt za żytem lepszej jakości. Sporadyczne tranzakcje w owsie

...hreczce i ziemniakach. Tendencja utrzymana Usposobienie lekko ożywione.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 od 19—20, żyto małopolskie 68/60 ex 1923 10—10.50, żyto małopolskie 65/66 9.20—9.60, jęczmień: małopolski browarniany 10.25—10.75, jęczmień małopolski pastewny 8.75—9.25, owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Ceny szacunkowe bez trans.

Zniżka walut zagranicznych w Warszawie.

(S) Giełda akcyjna wykazała przy obrotach lekką poprawę kursów. W szczególności zwyżkował Ostrowiec, który doszedł do kursu 8.90, inne jak Starachowice i Modrzejów silniejsze. Objaw ten silniejszego zainteresowania giełdy daje się obserwować od kilku dni w Warszawie.

Na giełdzie dewizowej dziś stwierdzono po upływie szeregu dni osłabienie kursów walut zagranicznych, podczas gdy w ostatnich tygodniach dolar wykazywał stale tendencję zniżkową na wszystkich giełdach europejskich. Wobec czego złoty polski związany jest z dolarem kursa wszystkich walut zagranicznych kształtowały się zwyżkowo od dnia wczorajszego, jednak nastąpi a zmiana sytuacji pod wpływem której dolar na giełdzie światowej zaczął znowu zwyżkować. Skutkiem tego kursa walut zagranicznych obniżyły się. I tak Zurych, który doszedł do kursu 95.41 osłabł dziś na 94.65. Londyn, który ostatnio notowano 22.71, osłabł na 22.65. Amsterdam utrzymany.

Giełda warszawska.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 16 b. m. Gotówka: Dolary am. 5·18½, 5·21, 5·16; korony czeskie 15·35, 15·42, 15·28; Czeki: Belgja 23·55, 23·66, 23·44 Holandja 196·10, 197·08, 195·85; Londyn 22·65, 22·63, 22·74 22·52; Nowy Jork jak got. Paryż 26·65, 26·69, 26·66, 26·50, Praga jak gotówka, Szwajcarja 94·25, 95·12, 94·18, Wiedeń 7·33, 7·35½, 7·28; Włochy 22.35, 22·46, 22·24, Sztokholm 137·25, 137·90, 136·60, bony złote 0·80, 0·83, 8 procentowa pożyczka 0·55, poż. dolarowa 2·50, 2·55.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 16. lipca.

(Notowania końcowe.)

Złoty 109.47—110.03. Warszawa 109.35—109.90. Londyn 25.00, Paryż 29.67—29.83. (AW)

Giełdy obce.

Zurych, 16. lipca.

(Notowania końcowe.)

Złoty 108.00, N. Jork 5.48, Londyn 23.96, Paryż 28.27½, Wiedeń 0.0077¼, Praga 16.25, Włochy 23.62½, Belgja 23.00, Budapeszt 0.0068, Holandja 207.25, Christjania 73.75, Kopenhaga 88.25, Sztokholm 145,50, Hiszpanja 72.75, Bukareszt 2.50, Berlin 130.50, Belgrad 6.45. (AW.)

Obroty pozagiełdowe

Dziś tendencja niezmieniona chwiejna. Obrót ożwiony.

Dol. amer. 5·26 do 5·26½; dolary kanad. 4·97 do 4·99; korony czeskie 0·15½ do 0·15¾; leje 0·02½ do 0·02¾ franki franc. 0·29½ do 0·30; franki szwajc. 0·92 do 0·93; funty szterl. 22·20, do 22·30 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 410·00 do 420·00 Ruble drobne 200·00 do 2.0·00.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 22·00; 20 frank. 20·75 do 21·00; 20 mark. 24·00 do 24·20; 10 rubli 26·00—26·20 gr.

Srebro: kor. austr 0·30 do 0·40½; 5 kor. austr. 2·00 do 2·.5; floreny 1·00 do 1·02; ruble 1·75 do 1·80; kopiejki za rubel 0·67—0·68.

Prawda o nadużyciach w Biurze targowem.

NIESUMIENNY URZEDNIK PRZYZNAJE SIĘ DO WINY, A SZEF Z WŁASNEJ KIESZENI POKRYWA DEFRAUDACJĘ. — ZARZĄDZONE SZKONTRUM WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH PODATKOWYCH NIE WYKRYŁO ŻADNYCH NIEPRAWIDŁOWOŚCI.

Lwów, 16. lipca.

(W.) Do ogłoszonego wczoraj komunikatu Prezydjum Magistratu w sprawie **wykrytej defraudacji w Biurze targowem,** otrzymujemy następujące dalsze szczegóły:

Kasę w Biurze targowem prowadził od dwóch lat oficjał Stanisław Bistroń, a w ciągu tego czasu nie szkontrowano jej ani razu, co jest **rażącem niedbalstwem Miejskiej Izby Obrachunkowej.** Gdy wpadnięto na ślad defraudacji, B. **przyznał się przed kierownikiem biura p. Zborowskim, że brakuje mu w kasie około 3 miljardy mk.,** a p. Z. natychmiast całą tę kwotę **pokrył z własnych funduszów,** zawiadamiając o tem Prezydjum Magistratu, które tego samego dnia **zawiesiło oficjała B. w urzędowaniu,** a o zaszłym fakcie zawiadomiło równocześnie Prokuraturę Państwa przy Okr. Sądzie karnym. **Wszelkie więc pogłoski, jakoby w Prezydjum starano się zatuszować sprawę, są bezpodstawne.**

Czy p. B. przywłaszczył sobie jaką kwotę i w jakiej wysokości, czy też ubytek powstał z usterek rachunkowych. **wykaże dopiero energicznie prowadzone dochodzenie,** gdyż faktem jest, że zestawienia kasowe dzienne, **sporządzane były fałszywie,** ogólne sumowania okazały się mylnemi a na niektóre sumy, wykazane jako odesłane do Kasy głównej, **niema żadnego potwierdzenia.**

Jest to także **karygodna winą M. Izby Obr.,** która badała te dokumenty, a przecież **nie dostrzegła w oczy bijących niedokładności** i to przez tak długi przeciąg czasu.

Dla zapobieżenia szerzącym się pogłoskom, jakoby i w innych biurach Magistratu popełniano nadużycia, zarządziło Prezydjum **ścisłe szkontrum we wszystkich oddziałach, które zajmują się ściąganiem należytości gminnych.** Rewizje te przeprowadzają bardzo szczegółowo wytrawni urzędnicy rachunkowi pod osobistem kierownictwem dyrektora p. **Zawistowskiego.** Dotychczas zrewidowano Komisarjaty dz. I, IV i VI, tudzież Dep. VII, **nie wykryto jednak żadnych nieprawidłowości.**

Generalizowanie wypadku w Biurze targowem z innemi oddziałami Magistratu krzywdzi niesłusznie **uczciwych pracowników gminnych, nieodpowiedzialnych za niegodne jednostki.**



Lwów, 16. lipca.

Z Klubu Obywatelskiego. W piątek 18. bm. o g. 7½ wiecz. odbędzie się wieczór dyskusyjny w lokalu Klubu Obywatelskiego (Ossolińskich 15, parter na lewo). Dyskusję zagai redaktor dr. **Jampolski** na temat: „Po uchwaleniu ustaw językowych“. Wstęp wolny dla członków Klubu i za zaproszeniami.

Polski Związek Muzyków Pedagogów na dorocznem Walnem zgromadzeniu wybrał na rok szkolny 24/5 przewodn. dyr. Mieczysława Sołtysa, zast. przew. p. Marja Kelles Krausową, sekretarzem prof. Władysława Gołębiowskiego, zast. sekr. prof. Teodora Mayera, skarbniczką Helenę Ottawową. Uchwalono wysokość minimalną wynagrodzenia za naukę muzyki: za kurs niższy miesięcznie 16 zł., średni 20 zł. i wyższy 24 zł. za 1 godz. nauki tygodn. oraz wpisowe w wysokości połowy miesięcznego honorarjum; za naukę śpiewu i przedmiotów teoretycznych ceny są o 50 prc. wyższe. Za miesiące wakacyjne uchwalono pobierać po 50 prc. honorarjum za każdy miesiąc. Na czas wakacji upoważniono do prowadzenia agend Związku zast. sekr. prof. Teodor Mayera, który w sprawach związkowych urzędować będzie w miesiącu lipcu codziennie od g. 10—11 przedpoł. ul. Jabłonowskich 36, drzwi 16 i zast. przew. pnią Marję Kelles Krausową, która przyjmować będzie w miesiącu sierpniu od g. 1—2 popoł., Łozińskiego 6, III. p.

Skandaliczne stosunki na naszej poczcie. Dr. Romuald Turasiewicz pisze nam: Dnia 4 lipca wysłałem do Warszawy dla siostry kwotę 153 zlp. 13 gr. do dnia dzisiejszego, tj. 16 lipca pieniądze doręczone nie zostały. Która poczta w tym wypadku winę ponosi jest kwestją obojętną, czy mianowicie wina to nadawczej, czy odbiorczej poczty jest. Ponieważ analogiczne wypadki zbyt często się zdarzają, które na nieobliczalne nieraz straty narażają obywateli, stąd też z całą surowością napiętnować należy fakt, że w państwie praworządnem z podobną indolencją czy złą wolą służby pocztowej ma się do czynienia. Gdyby podobny wypadek zaszedł w państwie zaborczem nie brakłoby nawet ostrych komentarzy pod adresem Ministerstwa, dziś ograniczając się do tej krótkiej notatki tą drogą zwracam uwagę odpowiednich władz i proszę o pociągnięcie do surowej odpowiedzialności winnych.

WYPADKI

(h) **Podrzutek pod koszarami.** W odległości około 30 kroków od koszar 6. pac. przy ul. Torosiewicza, znaleziono wczoraj w krzakach podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około 4 miesiące. Niemowlęciem zaopiekował się I. komisarjat miejski.

(h) **Kości ludzkie wykopano przy ul. Kopernika.** Wczoraj popołudniu przy ul. Kopernika obok szpitala „Łazarza“ wykopano skrzynię zawierającą kości ludzkie. Policja odstawiła je do kostnicy i rozpoczęła dochodzenie.

(h) **Kradzieże tramwajowe rozpoczęły się na nowo.** Juljan Martynian z Podhorodyszcza pow. Bóbrka, doniósł policji, że w tramwaju **„8“** skradziono mu portfel zawierający 40 dolarów. W tramwaju **ŁD** skradziono Hermanowi Pohorylesowi portfel zawierający 10 dolarów i 6 **złotych.**

(h) **Ściganie lichwy.** Ekspozytura policyjna w Rzeźni miejskiej sprowadziła wczoraj do magistratu celem ukarania dwu handlarzy mięsa, którzy w Rzeźni żądali nadmiernych cen. Nadto doprowadzono jednego handlarza, który **sprzedawał mięso bez uprawnienia.**



Zwycięzcy w raidzie automobilowym. Jak się dowiadujemy, zwycięzcami w polskim raidzie automobilowym, który odbył się na przestrzeni 2600 km., wśród niesłychanie trudnych warunków, są inż.: Liefeld (pierwszy) i Bethaque (drugi), obaj na wozach marki Austro-Daimler, typu Adm. — Wypada podkreślić, że do startu stanęło 28 samochodów najlepszych zagranicznych marek, jak np. Farman, Hisspano-Suisa, Fiat itd. Wszystkie wozy Austro-Daimler, biorące udział w raidzie, zaopatrzone były w Cordy marki „Pirelli“.

Definitywne zwinięcie agencji pocztowej Sopów. Gen. Dyrekcja Poczt zatwierdziła zwinięcie agencji pocztowej Sopów Kołomyja zwiniętej czasowo z dniem 11. marca.

Fałszerz paszportów ukryty w lodowni.

ŁATWE ZAROBKI, LECZ CIĘŻKIE RYZYKO PANA WAHLA. — MIAŁ ZAROBIĆ DWA MILJONY KORON, TYMCZASEM ODMROZIŁ SOBIE SIEDZENIE.

Wiedeń, w lipcu.

(+) Na terenie tutejszym uwija się jeszcze dość pokaźna ilość byłych flüchtlingów“ których wiedeńczycy nazywają „Galizianer“, nie darząc **ich bynajmniej sympatją.** Tę niechęć tłumaczy poniekąd fakt, że najczęściej nazwiska owych „Galizianerów“ pojawiają się... „w kronikach policyjnych“.

Pan **Bornstein,** kupiec z Przemyśla, mając trudności w poselstwie polskiem w uzyskaniu wizy, dał swój paszport niejakiemu Markusowi Wahlowi, który zobowiązał się za **dobre słowo pokaźną ilość (2 miljony) koron** załatwić wszelkie formalności. Pan Markus wziął się szybko do roboty **i własnoręcznie, (wyręczając poselstwo) porobił potrzebne zapiski, przybił pieczęcie etc.**

Na nieszczęście jakoś policja dowiedziała się o tem i pana Wahla **chciała zamknąć,** w domu zastano tylko żonę Wahla, która oświadczyła, że mąż wyjechał. Czujne oko policji dostrzegło jednak na stole krawatkę i kołnierzyk, jakby przygotowane do ubrania. Zaczęto tedy dobrze szukać i wreszcie **znaleziono pana Wahla skulonego i zmarzniętego — w dużej lodowni pokojowej,** gdzie schował się przed okiem sprawiedliwości — z napół zamrożonem „siedzeniem“ oddano go do kozy.



TEATR WIELKI.

Czwartek 17 „Księżniczka Olala“.

Piątek 18 „Żółty kaftan“, **operetka** w 3 aktach Lehara.

Soboa 19 „Żółty **kaftan**“.

Niedziela 20 „Żółty **kaftan**“.

TEATR MAŁY.

Czwartek 17 lipca o g. 7.30 „**Romantyczna Panna**“ kom. w 3 akt. **Martinez-Sierra** (występ M. **Jednowskiego).**

Piątek 18 „Romantyczna **Panna**“ (występ M. Jednowskiego).

Sobota 19 „Romantyczna Panna“, (występ M. Jednowskiego).

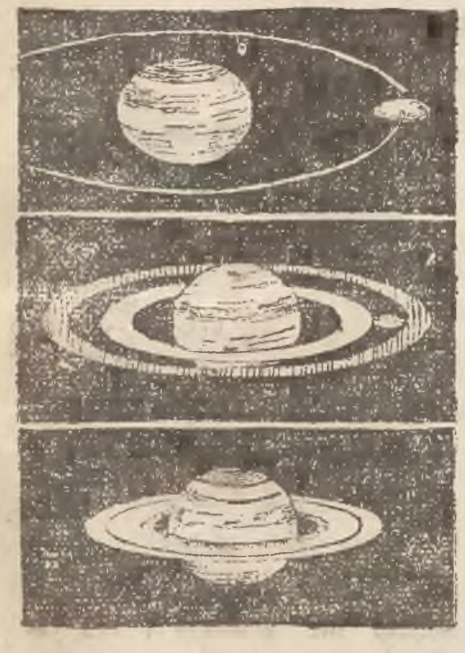
Niedziela 20 „Romantyczna **Panna**“ (występ M. Jednowskiego).

Teatr Nowości zamknięty.

Tajemniczy mieszkaniec wszechświata.

Lwów, w lipcu.

(+) Wśród niezliczonego roju światów, rozsypanych niby pył gwiezdny w przestworzu, szczególną uwagę astronomów zwraca zawsze **niezwykły mieszkaniec niebios, Saturn.** Ciała niebieskie różnią się między sobą co do wielkości barwy światła, szybkości ruchu itd., lecz wszystkie mają postać kulistą bez żadnych dodatków. Jeden tylko. Saturn wyróżnia się **wspaniałym pierścieniem,** otaczającym jego glob.



Toteż jest on wybraną gwiazdą wszystkich panien, wzdychających do zamążpójścia i **tęskniących za... pierścieniem** zaręczynowym. Saturna spostrzec można nawet przez słabsze dalekowidze (powiększające 30 razy), jednak dopiero silne teleskopy pozwalają go oglądać w całej pełni wspaniałości. Około 10 wiecz., na południ.-wschodniej stronie nieba widnieje nieco na lewo od głównej gwiazdy konstelacji Panny, **jasna, spokojnem światłem świecąca gwiazda.** Jest to właśnie tajemniczy Saturn. (Może właśnie dlatego ozdobiony pierścieniem, że zbliżony do gwiazdozbioru Panny?)

Pierścień Saturna składa się z **trzech łatwych do rozróżnienia przez teleskop — pierścieni.** Najciemniejszy z nich leży najbliżej planety, dwa jaśniejsze rozdzielone są wolną przestrzenią, zwaną **„przedział Cassiniego“.** Średnica zewnętrznego pierścienia wynosi 277.000 km. Sam Saturn **jest silnie spłaszczony** przy biegunach, gdyż średnica jego na równiku mierzy 120.000 km., oś natomiast tylko 108.000 km.

Zagadkę powstania pierścienia Saturna uzmysławia nasza rycina. Od kuli planety **oderwał się księżyc,** silnie spłaszczony skutkiem ruchu obrotowego, który swoją drogę obiegu zmniejszał spiralnie (podobnie jak droga igły na płycie gramofonu), aż siła przyciągania Saturna rozbiła go na 2 płaskie pierścienie (rycina środkowa) między któremi jeszcze wirowała mała kulka, aż i ta przeszła w trzeci pierścień. Wszystkie one, płaszcząc się coraz bardziej, **utworzyły wreszcie wspaniały krąg** wirujący, który nastręcza astronomom tyle pola do obliczeń i domysłów.

„Klub podpalaczy“.

SPECJALNA ORGANIZACJA MIŁOŚNIKÓW POŻARÓW.

Chicago, w lipcu.

Policja w Chicago zauważyła, iż przy większych pożarach zdarzających się zarówno w dzień i w nocy, **kręca się jacyś ludzie zaopatrzeni w gwiazdy na piersiach, jako przepustki** po za kordony. Dalsze badania naprowadziły policję na ciekawe odkrycie. Oto w Chicago **grono bogatych próżniaków zorganizowało formalny klub** pod nazwą „Fire Fans Association“ **(Towarzystwo podpalaczy).** Na czele stowarzyszenia tak groźnie brzmiącego, stoi kupiec zbogacony, niejaki Kirkley. Wykryto, iż klub został **urządzony wyłącznie dla amatorów gapienia się na pożary.** Stowarzyszeni utrzymują własny lokal oraz dyżurnych woźnych, którzy po otrzymaniu ze straży wiadomości, dzwonem i telefonami alarmują członków, którzy własnymi lub klubowymi automobilami podążają na miejsce pożaru.

Władza pociągnęła do odpowiedzialności komisarza ogniowego, który zapewne niebezinteresownie zaopatrzył klubowców w przepustki strażackie. Na śledztwie prezes Kirkley oświadczył otwarcie, że **przyglądanie się pożarom dostarczało członkom wiele przyjemnych wrażeń.**

Ze sportu.

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU.

Wyniki końcowe w zawodach lekkoatletycznych.

Bieg na 100 metrów: Abraham (Anglja) 10.6 sek. (rekord światowy Paddok 10.4' 1921).

Bieg na 200 metr.: Scholz (Ameryka) 21.6 sek. (rekord światowy Paddok 21.2' 1921).

Bieg na 400 metr.: Lidell (A...) 47.6 sek., nowy rekord światowy.

Bieg na 800 metr.: Lowe (Anglja) 1:52.6 (rek. św., Meredith 1:51.8, 1912).

Bieg na 1500 metr.: Nurmi (Finlandja) 3:53.6 (rek. świat. Nurmi 3.52.6, 1924).

Bieg na 5000 metr.: Nurmi (Finlandja) 14:31.2 (rek. świat. Nurmi 14:28.6).

Bieg na 10 kilom.: Ritola (Finlandja) 30.23.2.

Bieg z przeszk. na 3000 m.: Ritola (Finlandja) 9:33.6.

Bieg z przeszkod. na 10.000 m.: Nurmi (Finlandja) 32:52.8.

Bieg maratoński: Steenroos (Finlandja) 2.41.29 (rek. świat. Kohlemmenen 2:35.35, 1920) ?.

Bieg z płotkami na 110 m.: Kinsey (Ameryka) 15 sek. (rek. świat. Tomson 14.8. 1920).

Bieg z płotkami na 400 m.: Taylor (Ameryka), nowy rekord światowy.

Stafeta 4 × 100 m.: (Ameryka) 41 sek., rekord światowy.

Czytajcie „Szczutka“

Nadzwyczajna zniżka cen.

Del-Ka

sprzedaż obuwia letniego

6.50 9.50 12.50 15.50 18.50 22.50

Począwszy od poniedziałku dnia 14. lipca b. r.

Kilka przykładów:

Złotych		Złotych
6.50	Damskie białe płócienne na 1 pasku i dziecinne czarne skórzane i białe płócienne, wielkość 19—25	6.50
9.50	Damskie białe płócienne półbuciki i pantofle na 1 pasku	9.50
12.50	Damskie skórzane bronzowe i czarne półbuciki i pantofle na 1 pasku	12.50
15.50	Damskie skórzane bronzowe, czarne półbuciki lak. i pantofle na 1 pasku	15.50
18.50	Damskie skórzane bronzowe i czarne półbuciki zamszowe czółenka, zamszowe pantofle na 1 pasku w modnych kolorach	18.50
22.50	Męskie i damskie skórzane bronzowe i czarne półbuciki oraz lak. i zamszowe pantofle w najnowszych fasonach	22.50

Do nabycia we filjach i zastępstwach:

Kraków, Rynek 14.
Przemyśl, Plac na Bramie.
Przemyśl, Franciszkańska 26.
Drohobycz, Rynek 7.
Jarosław, Grunwaldzka 8.
Krynica.
Lwów, Legionów 13.
Lwów, Hetmańska 6.
Kołomyja, Rynek 7.
Złoczów.
Sambor.
Szczawnica.
Katowice, Jana 1.
Król. Huta, Wolności 18
Stryj, Kościelna 24.
Krosno.
Borysław, Pańska.
Jasło.
Bielsko, Wzgórze 20.
Tarnów, Plac Sobieskiego
Rzeszów, 3-go Maja 8.
Cieszyn, Głęboka 5.

5525

PANKIEWICZ WŁADYSŁAW wieś Staromiejszczyzna p. Podwołoczyska unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i dowód osobisty. 5569

PIELEGNACJA CERY, masaż leczniczy, usuwanie pryszczy, wągrów, piegów, zmarszczek. Kosmeo, Mikołaja 7. 5301-8

HERSZ AMASIA ur. 1865 Janów pow. Sokółka, zagubił dowód osobisty, wydany w r. 1923 przez Starostwo w Brodach, który unieważnia. 5564-3

Choroby płucne są uleczalne.

Po wielokrotnych próbach doszli lekarze do wniosku, że „Fagosol“ leczy choroby płucne. „FAGOSOL“ zalecany przez powagi lekarskie, leczy Bronchit, Gruźlicę, Kaszel, Astmę i Koklusz. Skład główny: HENRYK FUKS. Warszawa, Żórawia 4-a. Żądać w aptekach i składach aptecznych. 4961-8



THERMOSOWE oryg. FLASZKI STALOWE z gwarancją „LUMEN“

5532 Lwów, pl. Marjacki 4.

Nieprzemakalne płaszcze impregnowane
Bardzo praktyczne i trwałe po 25 Zł.
Przy zamówieniu prosimy o podanie wzrostu: mały, średni, duży.
Dom handlowy „RIIKCAN“
Warszawa, Długa 50.
P. S. Za opakowanie i za koszta przesyłki nie doliczamy nic.
5544

WAŻNE DLA FILATELISTÓW! OKAZJA! 50 sztuk różnych kolonji portugalskich 1.70 zł. Wysyła polecone za nadesłaniem 2 zł. Wielki wybór znaczków w serjach i pojedyńczo. Dorf, Lwów, Pańska 11. 5568-2

Panowie Sportowcy!
Polecam najtaniej wszelkie artykuły sportowe, jak piły nożne, dętki, desy, sztuce, buty etc. etc. — Rakiety, piłki i meszty tenisowe, meszty gimn. do biegu, piły do boksu, rękawice etc. etc.
5578 **JAKÓB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26.** Telef. 1961.

Ostrzeżenie.

Niniejszym ostrzegamy, że p. Adolf Starecki w firmie naszej więcej nie pracuje i nie jest uprawniony do działania w imieniu naszej linji.

Bałtycko-Amerykańska Linja
5572 Lwów, Na Błonie 2.



HERBATĘ w najlepszych gatunkach poleca
EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3

Największy wybór
ŻURNALI MÓD
jesień-zima 1924/5 r.
posiada stale na składzie:
Tow. „RUCH“ S. A. Lwów, Zielona 6, II. p.
5573 Odsprzedawcom wysokie rabaty.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłą pocztowa 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł 50 gr. —

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbasiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: [illegible]